



Janowski: Tak wyszło, dużo szczęścia

data aktualizacji: 2018.05.13



Nikt nie stawiał Macieja Janowskiego w gronie faworytów do podium na PGE Narodowym w Warszawie. Sam zawodnik zdawał sobie sprawę, że konkurencja jest ogromna a w tym roku wszyscy są napędzeni. Zaczął się prawdziwy wyścig o tytuł Mistrza Świata.

- Czujemy, że to będzie bardzo ciężki rok, bo wszyscy są mocno rozpędzeni i każdy walczy do samego końca. To będzie trudny rok, ale jestem gotowy na ciężką pracę i trudną walkę. Mocno zaostrzyła się jazda i każdy walczy o każdy punkt. Do końca ostatniej rundy będzie bardzo dużo ciekawych turniejów - powiedział Janowski.

Często mówi się, że zawodnik, który staje na drugim stopniu podium, to pierwszy przegrany. Osobiście uważam, że historia zapisuje zawsze trzy stopnie podium na swoich kartach, więc każdy, kto staje w blasku jupiterów na środku murawy, jest wygrany. Na początek cyklu, to bardzo dobry wynik. - *Mógł być troszeczkę lepszy* - mówi ze śmiechem Maciej. - *Cieszę się że udało się z dwóch czwartych pól wejść do finału i stanąć na podium, bo to czwarte pole było strasznie ciężkie. Na szczęście się udało. Może do trzech razy sztuka.*

Pierwsze biegi w wykonaniu Janowskiego nie wróżyły sukcesu. - *Ciężko było na początku. Najpierw ostrzeżenie, później sędzia długo trzymał na starcie i to kosztowało trochę nerwów. Cieszę się, że na koniec udało mi się stanąć na podium. Pierwsze miejsce było bardzo blisko, ale zostawię coś na „później”* - rezolutnie powiedział „Magic”.

Pierwsza pozycja była w zasięgu ręki. Kto bacznie śledził finał, doskonale widział, że przez jakiś czas była nawet faktem. – *Minąłem Taja po krawężniku, nie chciałem ryzykować i wychodzić na zewnątrz. Tym bardziej że wiedziałem, że za plecami jest szybki Freddie, który pewnie spróbuje wejść pod nas i skupiłem się żeby łapać prędkość z koleinek przy kredzie* – wytłumaczył.

Maciej, jak większość zawodników potwierdził, że tor zmieniał się znacznie w trakcie trwania zawodów, co przysparzało nie lada problemów. – *Tor troszeczkę się rozwalił. Nie wiem co było tego przyczyną. Mam nadzieję że w kolejnych turniejach będą równiejsze tory, żeby była jeszcze lepsza walka* – powiedział z nutką nadziei.

Walka nabrała na sile. Już od pierwszego wyścigu otwierającego cykl SGP wyraźnie widać, że w tym roku czeka nas wiele emocji. Prędkość, ambicja i determinacja mocno napędzają zawodników a Janowski doskonale zdaje sobie z tego sprawę. – *Ścigamy się o Mistrzostwo Świata. Każdy wie o co jedzie. Niektórzy momentami troszkę za bardzo chcą, ale to jest żużel. Jest to bardzo brutalny sport.*

Nie sposób pominąć atmosferę, jaka panowała na PGE Narodowym. 55 tysięcy widzów robi wrażenie. Również na zawodnikach. – *Chyba każdy widzi co się dzieje na trybunach. Jak głośno krzyczą kibice. Na pewno to dodaje dużych skrzydeł. Cieszę się, że mogłem po raz któryś jechać dla tak wspaniałych kibiców* – zakończył Janowski.

Źródło: informacja własna

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/55254-janowski-tak-wyszlo-duzo-szczescia>